

RYSZARD PIASECKI
Uniwersytet Łódzki

PROCESY GLOBALIZACJI NA ŚWIECIE A PRZYSZŁOŚĆ SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

1. PROCESY GLOBALIZACJI NA ŚWIECIE

Przemiany w szkolnictwie wyższym i systemie nauki zarówno w Polsce, jak na świecie zaczęły się na długo przed współczesną fazą tzw. globalizacji. Faktem jest, że spora część tego, co obserwujemy dzisiaj, to efekt ewoluowania modelu uniwersytetu stymulowany różnymi bodźcami już w latach siedemdziesiątych i wcześniejszych, co pokazuje m.in. raport Gulbekiana [Flis 1999]. Współczesne procesy globalno-rozwojowe – w dobie Internetu i społeczeństwa informacyjnego – stawiają jednak problematykę przemian szkolnictwa wyższego w nowym świetle. Konieczność budowy gospodarki opartej na wiedzy i sprostania coraz ostrzejszej konkurencji międzynarodowej w sferze gospodarczej rodzi nowe wyzwania (np. o wiele bardziej komercyjne) przed szkolnictwem wyższym. Temu też aspektowi zagadnień, w głównej mierze, zostało poświęcone niniejsze opracowanie.

Nie jest już dzisiaj żadnym odkryciem stwierdzenie, że świat jest w okresie bardzo głębokiej transformacji obejmującej wszystkie dziedziny życia, w tym szkolnictwo wyższe. Od kilkunastu lat jesteśmy świadkami coraz szybciej postępującej globalizacji procesów i problemów gospodarczych, społecznych i politycznych. Mimo pewnych zahamowań, oporów różnych krajów, grup społecznych i intelektualistów, trwa proces tworzenia się systemu światowego, coraz ściślej powiązanego wewnątrznie w sensie technicznym, ekonomicznym, społeczno-politycznym i instytucjonalnym. Kształtuje się jednolity rynek, zapewniający wysoką mobilność czynników produkcji (ludzi, kapitału, technologii i organizacji). Dzięki rozwojowi transportu, telekomunikacji i różnorodnych środków komunikacji społecznej, obserwujemy zjawisko zbliżenia struktur społecznych, kultur i obyczajów. Coraz większą rolę odgrywają przedsiębiorstwa, instytucje i inne związki wielonarodowe. In-

stytucja państwa narodowego – na wielu obszarach – stopniowo ustępuje miejsca strukturom ponadnarodowym.

Powszechnie znane trudności w ścisłym zdefiniowaniu pojęcia globalizacji wynikają głównie z tego, że jest to bardzo niejednorodny zbiór zjawisk, procesów i tendencji, które mają wpływ na praktycznie wszystkie obszary życia społecznego, w tym na system demokratyczny. Wielu specjalistów zgodnych jest co do tego, że pojęcie to oznacza najbardziej fundamentalne zmiany dokonujące się obecnie na świecie. Niektórzy naukowcy określają je mianem ruchu tektonicznego naszej ery lub też jako wstrząs podstaw ogólnoswiatowej społeczności, które trwale zmieniają kierunek i drogę jej rozwoju na przyszłość [Golka 1999]. Jest to nie tylko podstawowe pojęcie teoretyczne, ale również hasło ideologiczne mobilizujące zwolenników i oponentów określonych działań politycznych [Starosta 2000].

Nie ulega wątpliwości, że prowadzone badania nad globalizacją muszą mieć charakter interdyscyplinarny, gdyż w grę wchodzi interesy wielu aktorów politycznych, gospodarczych i społecznych.

2. EDUKACJA W ŚWIECIE GLOBALNYM

Pewne jest, że globalizacja jest wynikiem rozwoju sił wytwórczych i postępującej internacjonalizacji życia gospodarczego, które uległo wyraźnemu przyspieszeniu po drugiej wojnie światowej, w tym głównie w okresie ostatnich kilkunastu lat. Niezależnie od tego, jaką definicję przyjmiemy jest to nowe zjawisko, w którym kontrola nad terytorium ma mniejsze znaczenie niż kontrola i dostęp do rynków, umiejętności przetwarzania i posługiwania się wiedzą, zdolności do innowacji i kapitał ludzki. Następuje wzrost znaczenia wiedzy jako przepustki do udziału w podstawowych działaniach ludzkości. Truizmem może wydać się twierdzenie, że wykształcenie i oświata są kluczem do podnoszenia jakości zasobów ludzkich, a edukacja wyższa jest podstawowym czynnikiem w budowaniu fundamentów nowego typu społeczeństwa. Od wielu już lat OECD posługuje się terminem gospodarki opartej na wiedzy (*knowledge-based economy*). Chodzi o gospodarkę, która bezpośrednio bazuje na produkcji, dystrybucji i wykorzystaniu wiedzy i informacji, a nie o sam sektor nowoczesnych technologii (*information and communication technologies – ICT*).

Upowszechnienie wiedzy i wykorzystanie informacji staje się głównym czynnikiem międzynarodowej konkurencyjności, a tym samym tworzenia bogactwa i podnoszenia stopy życiowej [Woroniecki 2001]. Według P.F. Druckera w przyszłej gospodarce głównym zasobem ekonomicznym będzie wie-

dza. Wartość generować będą przede wszystkim wydajność i innowacje, pochodzące z zastosowania wiedzy. Nowym elementem jest to, że wiedzę stosuje się do wiedzy samej, a nie tylko – jak przedtem – do ulepszania kapitału i pracy. Co więcej, wiedza, w odróżnieniu od innych czynników (*inputs*), nie zużywa się w procesie gospodarczym (choć może stawać się przestarzała – RP). Zmierzamy w stronę społeczeństwa wiedzy, ale na razie mamy gospodarke wiedzy i kapitalizm informacyjny [Drucker 1993].

Podstawową rolę zaczynają odgrywać centra naukowo-badawcze, ponieważ sukces rozwoju nie polega już tylko na zmniejszaniu luki w zakresie kapitału fizycznego, lecz także w zakresie wiedzy. Ważna jest nie tylko wiedza o procesach produkcyjnych, lecz istotne znaczenie ma także wiedza o właściwym funkcjonowaniu instytucji, a także efektywna organizacja i zarządzanie.

Problem w tym, że wiedza sama w sobie nie przyspiesza wzrostu i rozwoju gospodarczego. Musi być wykorzystana w produkcji dóbr i usług. Wtedy dopiero staje się siłą sprawczą rozwoju i coraz ważniejszym, jeśli wręcz nie najważniejszym czynnikiem wzrostu gospodarczego. ICT pełnią zaś rolę medium, efektywnego narzędzia [OECD 2001].

Jak wiadomo, w tradycyjnym rozumieniu, nauka jest systemem otwartym i jej odkrycia są swobodnie upowszechniane na świecie. Z kolei systemem technik i technologii rządzą motywacje ekonomiczne, ich osiągnięcia mają określoną wartość handlową i na ogół stanowią chronioną własność intelektualną. Rolą nauki jest zaś dążenie do wiedzy, tak niezbędnej w dobie cywilizacji globalnej. Globalizacja ma oczywisty wpływ na naukę i, w konsekwencji, na szkolnictwo wyższe. Jest to jednak problematyka stosunkowo mało jeszcze zbadana w literaturze przedmiotu. Zasadnicze pytanie, które należy sobie postawić brzmi: czy rozwój edukacji wykraczającej poza wąski kontekst państwa narodowego, nowoczesne technologie kształcenia na odległość, pojawienie się komercyjnych „producentów” wiedzy i liberalizacja handlu usługami szkolnictwa wyższego w ramach Światowej Organizacji Handlu (WTO) itp. stanowią zagrożenie czy też szansę dla szkolnictwa wyższego? Czy uniwersytety są aktywnymi uczestnikami czy też tylko widzami w nowej – ciągle rozwijającej się – gospodarce globalnej?

W tym kontekście rodzi się kolejne pytanie, czy aktualne strategie współpracy międzynarodowej szkolnictwa wyższego odpowiadają erze globalnych wyzwań (społeczeństw opartych na wiedzy, zwiększonej mobilności zasobów ludzkich, finansowych, a także zmian kulturowych i społecznych)? Trudno nie zgodzić się z poglądem, że w chwili obecnej także uniwersytety w praktycznie wszystkich krajach na świecie muszą dostosować się do nowej sytuacji.

Wszystkie społeczeństwa doświadczają rosnącej liczby chętnych na studia – przede wszystkim w odpowiedzi na coraz większe zapotrzebowanie na wykwalifikowane kadry specjalistów, od których w coraz większym stopniu wymaga się umiejętności wykorzystania wiedzy teoretycznej i przetwarzania informacji. Tylko uniwersytety zarówno państwowe, jak i prywatne są w stanie produkować taką kadrę w tak dużej ilości i zróżnicowaniu.

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat w krajach wysoko rozwiniętych dokonana się głęboka transformacja szkolnictwa wyższego z relatywnie elitarnego w powszechne. Przykładowo, jeszcze w 1955 r. we Francji było tylko niecałe 150 tys. studentów, a w 2002 r. liczba ta zbliżyła się do poziomu 2,2 mln, co stanowiło blisko 50% grupy wiekowej 18–23. Podobne zjawisko zaobserwowano we wszystkich krajach Unii Europejskiej (np. w Niemczech w okresie 1977–2000 liczba studentów wzrosła o 80%). Trend ten nie ogranicza się tylko do krajów wysoko uprzemysłowionych. W okresie 1975–2000 liczba studentów w wyższych uczelniach Arabii Saudyjskiej (jest to kraj jak najbardziej rozwijający się mimo wysokiego PKB na głowę mieszkańca – RP) wzrosła ponad 21 razy. Mimo postępu w tej dziedzinie młodzi mieszkańcy krajów afrykańskich mają 17 razy mniejsze możliwości zdobycia wyższego wykształcenia niż ich koledzy z krajów wysoko rozwiniętych. Średnio szanse te są cztery razy mniejsze w przypadku krajów rozwijających się [Sadlak 2000].

Pewne formy globalizacji – w znaczeniu kontaktów zagranicznych – zawsze były obecne na uniwersytetach od chwili powstania Uniwersytetu w Bolonii, którego uczeni mogli przemieszczać się w sposób nieskrępowany po średniowiecznej Europie. Od dawien dawna uczeni korzystali ze specjalnych przywilejów przemieszczania się między krajami; podobną rolę pełniły sympozjony naukowe i kongresy. To co jest dzisiaj nowe, to ogromny zasięg zjawiska globalizacji, a także wzrost wzajemnych powiązań wszystkich krajów i grup społecznych, przyspieszony przepływ idei, produktów i osób, a także rosnąca złożoność i niepewność na świecie oraz nieświadomy do końca wpływ Internetu na życie naukowe [Breton i Lambert 2003].

Jak dotychczas nasze myślenie społeczne jest w dużej mierze oparte na koncepcji terytorialnej społeczeństw. Oznacza to swoistą dominację – w analizie społeczeństwa – rozważań historycznych nad geograficznymi. W dotychczasowym sposobie rozważań dominują kategorie narodu i państwa narodowego, gdzie granice są dokładnie określone. Państwo jest głównym architektem porządku społecznego, ponieważ tylko ono może stosować prawo i jest jedynym suwerenem na swoim terytorium.

W świecie szkolnictwa wyższego oznacza to istnienie narodowych uniwersytetów w określonych granicach państwowych, gdzie wykładowca jest kluczowym elementem procesu kształcenia, a sala wykładowa podstawowym miejscem rozpowszechniania wiedzy. Globalizacja w istotny sposób zmienia jednak tę relację. Przekaz werbalny profesora coraz częściej ustępuje miejsca nowym formom komunikacji niewerbalnej i nowym aktorom sceny globalnej. „Producentem” wiedzy i jej „odbiorcą” nie jest już tylko wykładowca akademicki i jego student. Wiedza staje się bowiem globalna, ponadterytorialna i niekoniecznie związana z osobą konkretnego profesora. Wiedza dość szybko opuszcza kontekst tradycyjny i rozpowszechniana jest przez nowe formy komunikacji społecznej. Co istotne, w erze cywilizacji globalnej, pole badawcze uczonego wykracza poza zwyczajowe przestrzenie, takie jak biblioteki, sale seminaryjne i laboratoria. Kieruje się ku przestrzeni wirtualnej. Nowe techniki informacyjne i komunikacyjne sprawiają, że w pełni realna stała się wizja uniwersytetu wirtualnego.

Globalizacja jest nie tylko rozszerzeniem obszaru gry, ale przede wszystkim stanowi zmianę reguł gry. Co ważne, świat globalny może być tworzony poprzez odsunięcie na plan dalszy dotychczasowych reguł. Nie jest to jednak tylko proste przedłużenie procesu umiędzynarodowienia (internacjonalizacji). Zjawisko globalizacji stało się ogromnym wyzwaniem dla dzisiejszego świata uniwersyteckiego zarówno krajów wysoko rozwiniętych, jak i krajów rozwijających się.

Dzisiejsze społeczeństwa są coraz bardziej nastawione na „produkcję” wiedzy, która nie opiera się tylko na rozwoju społeczeństwa przemysłowego, ale na rozwoju społeczeństwa informacyjnego. Oznacza to, że dominującą rolę przestaje odgrywać produkcja dóbr przemysłowych, a kluczowego znaczenia nabierają strumienie nowej wiedzy, które stanowią siłę napędową aktywności gospodarczej i które definiują zdolności innowacyjne gospodarki. Przejście od cywilizacji przemysłowej do informacyjnej niesie ze sobą zupełnie nowe wyzwania rozwojowe. Jak już wspomniano konieczne staje się położenie akcentu na edukację, co wynika właśnie z cywilizacji informacyjnej zmieniającej w istotny sposób zasady konkurencji w gospodarce światowej.

Według danych Banku Światowego istnieje ścisły związek między liczbą studentów szkół wyższych a poziomem rozwoju gospodarczego poszczególnych krajów. Liczba korzystających w 2001 r. z uczelni wyższych wynosiła odpowiednio: w wysoko rozwiniętych krajach OECD – 61%, w krajach średnio rozwiniętych – 21%, a w krajach słabo rozwiniętych – 6% ludzi w wieku akademickim [Bank Światowy 2002]. Z kolei J. Perkins, rektor Uniwersytetu Cornell, wyraził pogląd, że dla przetrwania i rozwoju każdego społeczeństwa

konieczne jest, aby wstęp na uczelnie wyższe był zagwarantowany dla 12–18% ludzi w wieku studenckim. Co więcej, społeczeństwo, które nie zagwarantuje co najmniej dla 12% młodych ludzi miejsc na uczelniach, nie ma szans na przetrwanie w erze globalnej [Sadlak 2000].

Jednocześnie jesteśmy świadkami głębokiej komercjalizacji i prywatyzacji szkolnictwa wyższego. Polega to zarówno na wprowadzaniu do uniwersytetów ekonomicznie efektywnych metod zarządzania i ducha przedsiębiorczości (tzw. model australijski), jak również na pojawieniu się nowych przedsiębiorstw prywatnych pod szyldem uniwersyteckim (np. Uniwersytet Phoenix), które oferują na rynku światowym produkty edukacyjne dla dorosłych. W USA liczba takich szkół wzrosła z 400 w 1988 r. do 1600 w 1998 r. [Corporate University Xchange, 1999]. Rośnie także ilość uniwersytetów wirtualnych. Coraz szerzej w kształcenie międzynarodowe angażują się także instytucje państwowe tworzące za granicą własne kampusy uniwersyteckie. W krajach przyjmujących traktowane są wtedy jako firmy prywatne [Davies, 2000]. Według badań OECD wartość handlu usługami edukacyjnymi na świecie osiągnęła poziom 30 mld dolarów USA [Larsen 2001].

Stopniowo wiedza staje się produktem będącym przedmiotem obrotu handlowego, co niesie ze sobą bardzo poważne konsekwencje dla świata szkolnictwa wyższego:

- szkoły wyższe powoli tracą monopol w zakresie „produkcji” i dyfuzji wiedzy
- pojawiają się nowi aktorzy na tej scenie; szczególnego znaczenia nabierają nowe formy organizacyjne np. silne powiązania na linii uniwersytety – przedsiębiorstwa. Znaczenia nabrały takie badania, które można szybko zastosować w gospodarce, a relatywnie straciły na znaczeniu badania podstawowe, długookresowe, o mniejszym znaczeniu dla gospodarki.
- ważnym problemem staje się ochrona „własności intelektualnej” ze względu na komercjalizację wiedzy (badań).

4. NOWE TECHNOLOGIE INFORMACYJNE I KOMUNIKACYJNE

Najnowsze technologie informacyjne i komunikacyjne nadają aspekt praktyczny procesowi umiędzynarodowienia wyższych studiów. Technologie te oraz ich przyspieszony rozwój są następnym czynnikiem, który przyczynił się do rozwoju globalizacji w świecie uniwersyteckim. Przejawia się to m.in. we wpływie nowych technik na aktywność badawczą i kształcenie, ich deterytorializację, rozwój rynku globalnego kształcenia electronic-learning, powstanie uniwersytetów wirtualnych, pogłębiającą się przepaść cyfrową między boga-

tymi i biednymi państwami itd. Tym, co niewątpliwie przyczynia się do wzrostu tempa globalizacji w rozumieniu wielopłaszczyznowym jest Internet, który w ostatnim okresie stał się efektywnym narzędziem ekonomicznym i kulturowym.

Wszystko to zmusza uniwersytety do dokonania decydujących wyborów w najbliższym okresie. Jakie więc wyzwania stoją przed edukacją w ogóle, a szkolnictwem wyższym w szczególności w najbliższych latach? Przede wszystkim należy wyraźnie podkreślić, że terminy „wykształcenie” i „oświata” wykraczają daleko poza istniejący system szkolnictwa. Wykształcenie powinno być rozumiane jako seria procesów, z jednej strony kształtujących kwalifikacje zawodowe, a z drugiej strony pozwalające jednostkom realizować ich zdolności oraz przyswajając określone wzorce kulturowe. Niestety, wiedza i stosunki społeczne w dobie globalizacji osiągnęły taki stopień złożoności, że aktualny system oświaty cierpi na szereg poważnych dolegliwości takich jak: nadmiar wiedzy, jej szybką dezaktualizację i jej nieprzystosowalność do nowej sytuacji.

Jakie inne zjawiska budzą poważny niepokój w chwili obecnej?

– Przede wszystkim, rośnie luka wiedzy (*knowledge gap*) między uniwersytetami krajów wysoko rozwiniętych i krajów rozwijających się. W ciągu ostatnich 20 lat zaobserwowano wprawdzie wzrost liczby studentów na świecie we wszystkich krajach, ale jednocześnie wzrosły różnice między liczbą studiujących w świecie bogatym i biednym. Przykładowo, w 1997 r. jeden dyplomowany doktorant przypadał na 5000 mieszkańców w bogatszych krajach OECD, ale już tylko jeden na 70.000 w Brazylii i jeden na 700.000 w Kolumbii. W przypadku krajów afrykańskich sytuacja ta jest o wiele gorsza [Breton i Lambert 2003].

– Stale rośnie exodus ludzi wykształconych z krajów rozwijających się (w tym z krajów postsocjalistycznych) do krajów wysoko rozwiniętych. Talent, wiedza i doświadczenie to podstawa rozwoju gospodarki opartej na wiedzy. Od dawna mówiło się o eksploatacji „mózgów” z krajów słabiej rozwiniętych, ale w chwili obecnej proces ten został jeszcze bardziej przyspieszony. Np. na uniwersytetach amerykańskich studiuje 0.5 mln studentów zagranicznych, z czego tylko 30%–35% wraca do krajów pochodzenia. Rodzi to trudne dylematy etyczne i społeczne. W ten sposób, paradoksalnie, to właśnie kraje rozwijające się finansują część kosztów wykształcenia przyszłych obywateli krajów wysoko rozwiniętych.

– Kolejnym wyzwaniem jest sposób regulacji przestrzeni globalnej szkolnictwa wyższego. Wiedza i nauka mają charakter uniwersalny, ale systemy uniwersyteckie i sposoby organizacji życia uniwersyteckiego są regulo-

wane przez politykę i normy narodowe np. na poziomie finansowania, akredytacji programów, uznawania dyplomów. czy też pomocy finansowej dla studentów. Pojawia się pytanie, jak to pogodzić w erze wyzwań globalnych. W dobie obecnej uniwersytety nie mogą już dalej trwać w granicach czysto narodowych, chronionych przez państwo, które narzuca swoje prawa szkolnictwu wyższemu. Czy tego chcą czy nie, uniwersytety będą stopniowo pozabawione ochronnego parasola państwowego i w coraz większym stopniu będą musiały sprostać presji konkurencyjnej. Nawet w systemach akademickich ściśle kontrolowanych przez państwo, uniwersytety muszą coraz ostrzej walczyć o studentów i środki na badania naukowe. Instytucje te stają w obliczu konieczności wzmocnienia i zdywersyfikowania powiązań z zewnętrznymi partnerami i źródłami finansowania. W rezultacie, szkoły wyższe muszą przeanalizować ich dotychczasowe sposoby funkcjonowania, sposoby zarządzania, finansowania, a także struktury wewnętrzne i kontakty zewnętrzne. Dotyczy to w pierwszym rzędzie tych krajów, gdzie dominują uniwersytety państwowe i gdzie władze publiczne ustalają ściśle reguły funkcjonowania instytucji szkolnictwa wyższego, ale zmiany polityki państwa będą także miały – siłą rzeczy – oczywisty wpływ na szkolnictwo prywatne. Przykładowo, sytuację tego typu można już zaobserwować w Japonii, gdzie uniwersytety tradycyjnie państwowe uzyskują coraz większą autonomię i niezależność. Z drugiej strony, państwo nie może też wyzbyć się całkowicie kontroli nad uniwersytetami, ponieważ w grę wchodzi nie tylko kształcenie „rynkowych” specjalistów, ale i przyszłość państwa i jego elit intelektualnych zdolnych do szerszej refleksji nad przyszłością świata.

– Skoro wyzwania globalne wychodzą poza zakres kompetencji państw narodowych rodzi się deficyt instytucjonalny w zakresie funkcjonowania szkolnictwa wyższego w przestrzeni globalnej. Czy można szkolnictwo wyższe poddać regulacji prawa międzynarodowego? W pewnym sensie tak i niewątpliwie interesujących rozwiązań dopracowano się już w Unii Europejskiej.

5. WIZJA NEOLIBERALNA A INNE PROJEKTY POLITYCZNE

Jeśli przyjmiemy za pewnik, że globalizacji nie można zawęzić jedynie do wymiarów ekonomicznych, a tym bardziej do projektu neoklasycznego, to nie możemy udawać, że mamy do czynienia z hegemonią wizji neoliberalnej w organizacji nowych przestrzeni globalnych. Oprócz projektu neoliberalnego tego typu organizacji istnieją jeszcze inne wielkie projekty polityczne takie jak: reformizm, globalna socjaldemokracja, różne odmiany radykalizmu np.

ekologiczny, nacjonalistyczny, socjalistyczny czy postmodernistyczny. Także one mają własne propozycje odnośnie regulacji przestrzeni globalnej.

W dyskusji na temat obecnego modelu globalizacji coraz częściej pojawiają się głosy wątplenia, nawet ze strony specjalistów o prorynkowym nastawieniu. Nikt bynajmniej nie neguje faktu, że wolnorynkowa globalizacja jest ekonomicznie wysoce efektywna i prowadzi do tworzenia bogactwa. Kwestią sporną jest „tworzenie bogactwa dla kogo?”. Jak widać, wraca sprawa dystrybucji [Campanella 2001]. Czy globalizacja korzystna tylko dla 15–20% mieszkańców kuli ziemskiej ma szansę przetrwania? Czy doprowadzi ona do poprawy sytuacji krajów słabo rozwiniętych w poziomie rozwoju gospodarczego, a także w dziedzinie edukacji własnych społeczeństw?

W tym miejscu rodzi się pytanie o generalną ocenę skutków globalizacji, jak i nowej gospodarki – jako jej podstawy czy nieodłącznego składnika – dla świata słabiej rozwiniętego. W literaturze występują dwa zasadnicze kierunki myślenia. Pierwszy – kierunek pluralistyczny globalizacji – zakłada, że nie ma dominacji żadnych ośrodków i dzięki powszechnej liberalizacji i deregulacji następuje wzajemnie korzystna wymiana myśli, dóbr i usług. Zgodnie z tą koncepcją wiedza rozchodzi się swobodnie we wszystkich kierunkach. Drugi – kierunek strukturalistyczny globalizacji – reprezentuje pogląd, że zjawisko to rodzi i utrwała dominację układów centralnych nad peryferyjnymi i korzyści są niestety asymetryczne.

Fakty nie dają bynajmniej podstaw do obrony tezy o dominacji kierunku pluralistycznego. W 2000 r. na Sesji Rady ministrowie OECD uznali wagę jakości polityki makroekonomicznej i społecznej, otwartości i elastyczności rynków krajowych i rynku międzynarodowego, rozwiązań instytucjonalnych i jakości regulacji oraz zapobieżenia luce cyfrowej [Shaping Globalisation 2000]. Jak pisze J. Woroniecki [2001], utrzymywanie się tej luki grozi zaoferowaniem się Trzeciego Świata (czy raczej dalszym pogłębianiem się tego zaoferowania – RP) i spadkiem jego popytu oraz różnymi zagrożeniami (wojny lokalne, uprawa narkotyków, migracje). Mimo utrzymywania się popularności standardowego hasła liberałów – deregulacji, OECD i inne organizacje międzyrządowe zalecają rozsądną regulację, a nie powierzenie sterów niewidzialnej ręce rynku, która może okazać się ślepa i bezwiednie okrutną i szkodliwą. Przyszłość globalizacji i gospodarki opartej na wiedzy zależy od zasięgu jej pozytywnego oddziaływania. Jeśli skorzystać na tym miałyby tylko wąskie elity i wybrane kraje wysoko rozwinięte, a los pozostałych miałby się pogorszyć, wtedy prędzej czy później wzrost gospodarczy i w konsekwencji rozwój w skali globalnej ulegnie zahamowaniu ze wszystkimi tego negatywnymi skutkami.

W tej sytuacji kluczową rolę musi odgrywać polityka państwa wobec biznesu i organizacji finansujących badania i inne proinnowacyjne przedsięwzięcia, a zwłaszcza w kwestii dotowania nauki i wybranych tematów badań podstawowych obarczonych wysokim stopniem ryzyka, których nie podejmie sektor prywatny. Chodzi też o umacnianie współpracy biznesu z nauką i stymulowanie dyfuzji wiedzy, troskę o poziom wykształcenia [Woroniecki, op. cit.]

Jak przedstawia się sytuacja dzisiaj na rynku edukacyjnym ?

– Występuje silna tendencja do komercjalizacji i prywatyzacji szkolnictwa wyższego na świecie poprzez wprowadzanie komercyjnych metod zarządzania i kultury przedsiębiorczości do samych uniwersytetów, bądź też poprzez pojawienie się nowych przedsiębiorstw prywatnych występujących pod szyldem uniwersyteckim, które proponują na rynku światowym „produkty edukacyjne” dla dorosłych. Instytucje uniwersyteckie eksportują wiedzę lub sprzedają doświadczenie np. tworzą filie za granicą. Tym samym redukują one studenta do statusu klienta, a wszystko to dzieje się w kontekście ogólnoświatowej tendencji do redukcji państwowego finansowania uniwersytetów. Niektórzy nazywają to zjawisko **kapitalizmem akademickim**. Inni zaś proponują zorganizowanie przestrzeni globalnej świata uniwersyteckiego wokół pojęcia „globalnego dobra wspólnego”, które nie może ograniczać się do wymiarów komercyjnych.

Jak widzimy debata została otwarta. Rodzi się pytanie, co należałoby i co można zrobić w chwili obecnej?

– Zdaniem wielu specjalistów zachodzi konieczność ustrukturyzowania przestrzeni globalnej szkolnictwa także ponad granicami państw narodowych.

– Istnieje pilna potrzeba utworzenia architektury instytucjonalnej pozwalającej na demokratyczne określenie procesu decyzyjnego, oceny i legitymizacji wyborów kolektywnych w ogólnoświatowym obszarze szkolnictwa wyższego. Nie chodzi przy tym o konfrontację zwolenników czystego i twardego liberalizmu z nostalgicznymi zwolennikami ahistorycznej i asocjologicznej koncepcji uniwersytetu. Większość specjalistów nie ma wątpliwości co do tego, że nie da się utrzymać w XXI wieku uniwersytetów utworzonych wg koncepcji z XVIII czy XIX wieku.

6. KLUCZOWE PROBLEMY DO ROZWIĄZANIA

Wydaje się, że era globalizacji wymaga rozwiązania trzech kluczowych problemów związanych z kształceniem i badaniami:

– Instytucje kształcenia pełnią podwójną misję postępu i przekazywania wiedzy oraz wartości uniwersalnych, a także jednocześnie, mają przyczyniać

się do rozwoju kulturalnego, ekonomicznego i socjalnego społeczności lokalnych, którym służą i które wspierają. Podstawową sprawą jest znalezienie równowagi między tymi dwiema misjami. Ma to szczególne znaczenie w momencie, gdy wiedza jest uznana za fundamentalny czynnik rozwoju gospodarczego mająca zapewnić poszczególnym krajom przewagę konkurencyjną w globalnym świecie. Mamy tutaj do czynienia z widoczną sprzecznością: z jednej strony uniwersytety chciałyby propagować idee swoistego „komunizmu naukowego” (czyli otwarte na wymianę idei i osób na szczeblu międzynarodowym), a z drugiej strony rządy finansujące uniwersytety oczekują zwrotu zainwestowanych środków w formie udziału uniwersytetów w rozwoju gospodarczym społeczności lokalnych.

– Szkolnictwo wyższe żyje pod ciągłą presją dyscyplin i subdyscyplin naukowych. Prowadzi to do tworzenia określonych struktur wydziałów i departamentów, struktur zewnętrznych rozpowszechniania wiedzy, kryteriów przyznawania nagród, stopni naukowych, wynagrodzeń itd. Tymczasem dzisiejsze problemy globalne ludzkości są jak najbardziej interdyscyplinarne i kompleksowe. Właśnie to drugie podejście wydaje się coraz bardziej niezbędne. W chwili obecnej potrzebujemy nowych rozwiązań w następujących obszarach:

- nowych elastycznych programów i struktur interdyscyplinarnych, nastawionych na rozwiązywanie problemów, również globalnych
- wykształcenie powinno być rozumiane jako seria procesów, które nie tylko kształtują kwalifikacje zawodowe, ale zarazem pozwalają jednostkom realizować ich zdolności
- stworzenia nowych systemów uznawania osiągnięć wykładowców i instytucji, które kładłyby mniejszy nacisk na osiągnięcia w jednej dyscyplinie, na rzecz osiągnięć interdyscyplinarnych
- stworzenia nowych programów i nowych aktywności wewnątrz programów już istniejących tak, aby studenci mogli stawić czoła kompleksowym i interdyscyplinarnym wyzwaniom świata, w którym żyjemy.

Po trzecie, fundamentalną misją szkolnictwa wyższego jest kształcenie uczestników gier społecznych i przyszłych liderów. Będą oni musieli stawić czoła problemom globalnym. Oznacza to, że muszą oni:

– nauczyć się, jak się uczyć. Nadmiar wiedzy występuje we wszystkich etapach życia. Sama skala akumulacji wiedzy sprawia, że nie zawsze wiadomo, jak wybierać to, co należy przekazywać studentom. Przedawnienie wiedzy następuje w wyniku stale narastającej powodzi informacji. W miarę rozszerzania się wiedzy dawne poglądy i idee są kwestionowane i modyfikowa-

ne. O ile w przeszłości wykształcenie było efektem nauki szkolnej, to w erze globalizacji, będzie ono osiągane w drodze stałego procesu kształcenia się każdej jednostki m.in. dzięki Internetowi.

- rozumieć problemy globalne i interdyscyplinarne. Kształcenie powinno umożliwić multidyscyplinarne podejście do różnych problemów, ponieważ każdy z nich zawiera w sobie aspekty techniczne, ekonomiczne, społeczne, polityczne i ludzkie. Wobec rosnącej współzależności państw oraz w związku z pojawieniem się wielu problemów o charakterze globalnym trzeba jednocześnie korzystać z wielu dyscyplin wiedzy.

- umieć nawiązywać i twórczo rozwijać kontakty ze specjalistami różnych dziedzin,

- działać w środowiskach kulturowo bardzo zróżnicowanych, co wynika z gwałtownego „zmniejszenia się globu ziemskiego” i dużej łatwości komunikowania się ze wszystkimi narodami i grupami etnicznymi świata,

- umieć przekazywać jednocześnie wartości uniwersalne, a także umiejętności funkcjonalne i profesjonalne wysokiej jakości.

7. WPŁYW GLOBALIZACJI NA INSTYTUCJE SZKOLNICTWA WYŻSZEGO – PODSUMOWANIE

W świetle przeprowadzonej analizy możemy potwierdzić znaczący wpływ globalizacji na wszystkie instytucje szkolnictwa wyższego i uniwersytety. Uczestnicy konferencji pt.: „Globalizacja i uniwersytety – nowa przestrzeń, nowi aktorzy” [Quebec City – Université Laval, 18–21.09. 2002 r.] wyróżnili sześć głównych obszarów wpływu tego zjawiska na szkolnictwo wyższe:

Po pierwsze, Internet spowodował rewolucję w dostępie do informacji. Znika tradycyjna funkcja profesora uniwersyteckiego jako podstawowego źródła wiedzy (faktem jest, że dotyczy to większym stopniu systemu szkolnictwa północnoamerykańskiego niż europejskiego, bowiem w tradycji europejskiej i polskiej profesor od dawien dawna dbał także o „urabianie dusz”). Wykładowca powinien raczej spełniać rolę doradcy i przewodnika w badaniach i analizach wiadomości pojawiających się w Internecie, który to – z kolei – winien ułatwiać współpracę między uniwersytetami, a korzyści powinny odnieść głównie kraje słabiej rozwinięte. Warto jednak wyraźnie zaznaczyć, że dążyć należy to do tego, aby za pośrednictwem internetu rozpowszechniać tylko materiały wysokiej jakości (co oczywiście jest oczekiwaniem mało realistycznym).

Po drugie, globalizacja i przyspieszony rozwój wiedzy wymagają od uniwersytetów, aby przyspieszyły swoją ofertę w zakresie kształcenia usta-

wiecznego. Uniwersytety, póki co, nie wykorzystują w pełni tych możliwości. Te właśnie programy powinny znaleźć się w centrum zainteresowania uniwersyteckiego, ponieważ jest to wysoce konkurencyjny sektor działalności.

Po trzecie, podstawowym celem powinno być zredukowanie luki wiedzy między krajami bogatymi i biednymi z uwagi na realne niebezpieczeństwo powstania tzw. apartheidu globalnego. Nie ulega wątpliwości, że działania na rzecz redukcji tej luki muszą być nie tylko wspierane, ale potraktowane wręcz priorytetowo zarówno przez państwa narodowe, jak i instytucje międzynarodowe. Wśród polityków, praktyków i ekonomistów nie ma jednak pełnego zrozumienia istoty i przyczyn niedorozwoju, a w konsekwencji także rozwoju (zbyt często czynniki wewnętrzne zająbiają się z zewnętrznymi, obiektywne z subiektywnymi). Stąd też częste zarzuty, że kraje rozwijające się oczekują zbyt daleko idącej pomocy zewnętrznej, przy braku dostatecznych wysiłków na szczeblu wewnętrznym (m.in. chodzi o czynniki instytucjonalne, kulturowe, korupcję, nepotyzm itd.). Jak wiadomo, mało które kraje rozwijające się osiągnęły sukces rozwojowy. Od kilkunastu lat można zaobserwować zaś zjawisko malejącej pomocy świata wysoko rozwiniętego dla tej grupy krajów (m.in. następuje stały spadek oficjalnej pomocy rozwojowej (ODA) zamiast 0,7 % PKB nie osiąga się nawet połowy tego wskaźnika).

Po czwarte, ciągle ważna pozostaje kwestia rozwiązania sprawy finansowania rozwoju szkolnictwa wyższego. Kluczowe znaczenie ma osiągnięcie lub utrzymanie wysokiej jakości kształcenia i zmobilizowanie przez poszczególne społeczeństwa odpowiednich środków dla osiągnięcia tych celów

Po piąte, wysoce dyskusyjna jest kwestia konkurencyjności instytucji szkolnictwa wyższego. Bardzo możliwe, że w przeciwieństwie do gospodarki liberalnej, przynosi to więcej strat niż korzyści z punktu widzenia tradycyjnych wartości wolnego przemieszczania się idei i osób. Przede wszystkim jednak walka konkurencyjna o studentów, profesorów i środki na badania prowadzi do znanej ucieczki „mózgów” i pogłębienia przepaści między regionami, a także bogatymi i biednymi krajami. To ważny problem wymagający otwartej debaty. Jeśli rzeczywiście chcemy chronić tradycyjnych wartości szkolnictwa wyższego, czyli rozwoju wiedzy uniwersalnej w interesie całej ludzkości, to musimy skierować nasze działania na ochronę tych właśnie wartości, a więc ważniejsza wydaje się być konkurencja i współpraca niż czysta konkurencja.

Po szóste, z poprzedniego punktu wynika, że szkolnictwo wyższe nie może być traktowane jak towar, którego obrót międzynarodowy podlega tym samym regułom regulacji handlu jak węgiel, ropa, samoloty czy banany. Oczywiście nie oznacza to, że uniwersytety powinny być wyłączone ze świa-

towego systemu regulacji handlu, ale powinny one być objęte specyficznymi dla nich regułami działania np. niezbędne wydaje się powstanie mającej wysoki autorytet swoistej światowej rady akademickiej analizującej np. jakość kształcenia na świecie, kwestię uznawania dyplomów, ochrony dorobku kulturowego i socjalnego poszczególnych krajów, promocji międzynarodowej współpracy uniwersyteckiej itd.

BIBLIOGRAFIA

- Breton G., Lambert M. (red.) [2003]: *Globalisation et universites*, UNESCO, Universite Laval, Quebec.
- Campanella C.N. [2001]: *The United Nations 'New Approach to Human Development and Poverty*, 17 N.Y.L. SCH. J. HUM. RTS, 951, 953–4.
- Corporate University Xchange [1999]: *Annual Survey of corporate University future directions*, New York, Corporate University Xchange.
- Davis D. (red.) [2000]: *Transnational Education: providers, partners and policy: A research study*, Brisbane, IDP.
- Drucker P.F. [1993]: *Post-Capitalist Society*, Harper Business, New York.
- Flis A. [1999]: *Wyzwania wobec nauk społecznych*, Kraków: Universitas.
- Golka M. [1999]: *Cywilizacja, Europa, globalizacja*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań.
- Larsen (red.) [2001]: *Trade in educational services: trends and emerging issues. Document de travail*, OECD, Paris.
- OECD [2001]: *Cities and Regions in the New Learning Economy. Education and Skills*, OECD, Paris.
- Piasecki R. [2002]: *Procesy globalizacji a interesy państw narodowych*, [w:] *Polska w obliczu globalizacji* (praca zbiorowa), TKŚ im. T. Kotarbińskiego, Łódź.
- Piasecki R. [2003]: *Rozwój gospodarczy a globalizacja*, PWE, Warszawa.
- Sadlak J. [1998]: *Globalizacja*, www.forumakad.pl/archiwum/98/10/artykuły
- Shaping Globalisation [2000]: „OECD News Release” z 27.06.2000, nr PAC/COM/NEWS/2000/70.
- Starosta P. [2000]: *Globalizacja i nowy komunitaryzm*, „Kultura i Społeczeństwo”, rok XLIV nr 3.
- Wallerstein I. [1987]: *World-System Analysis*, [w:] A. Giddens, J. Turner (red.), *Social Theory Today*, Stanford University Press, Stanford.
- World Bank (the) [2002]: *Constructing Knowledge Societies: New Challenges for Tertiary Education*, Washington DC.
- Woroniecki J. [2002]: *Nowa gospodarka – uluda czy rzeczywistość*, „Ekonomista” nr 5/2002.

Ryszard Piasecki
University of Łódź

GLOBALISATION PROCESSES AROUND THE WORLD AND THE FUTURE
OF HIGHER EDUCATION

S u m m a r y

Current Internet-era processes of globalisation and development have put a new perspective on the future of tertiary education. For over a decade now we have witnessed rapid globalisation in the economic, social and political sphere. Knowledge is gaining importance while its dissemination and the use of information have become the decisive factor in fostering worldwide competition and promoting higher standards of living. Globalisation has a profound impact on science and, accordingly, the university system.

Institutions of higher learning have to adapt to the new circumstances. Knowledge production and reception is no longer synonymous with its transmission from a university lecturer to a student. Knowledge has become global, extraterritorial and not necessarily lecturer-related. Academic knowledge has become a commercial product. What is more, institutions of higher learning have lost their dominant position in the field of knowledge production, and industry-university collaboration becomes more and more important. That is, directly applicable research findings are given priority. Besides, the Internet has become a very effective economic and cultural tool.

It goes without saying that the 18th- and 19th-century model of the university system is no longer viable in the 21st century.